

95 proc.

pracowników Poczty
Polskiej otrzymało
podwyżki płac.

WIĘCEJ » STRONA 4

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

Nr 26
2018
KATOWICE
2-15.08.2018

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność

Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

www.solidarnosckatowice.pl

25 lipca prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację ustawy o związkach zawodowych. Nowe przepisy przyznają prawo do zrzeszania się osobom zatrudnionym na umowach cywilnoprawnych. Kolejna ważna zmiana dotyczy podniesienia progów reprezentatywności organizacji związkowych w zakładach pracy.

Związki zawodowe wreszcie dla wszystkich pracowników

Mamy z czego się cieszyć, ponieważ zrealizowane zostały ważne postulaty Solidarności – powiedział Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność. Dodał, że nowe przepisy dają możliwość objęcia ochroną związku tysięcy pracowników, którzy dotąd byli pozbawieni tego prawa.

Nowelizację ustawy o związkach zawodowych wymusił wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który w czerwcu 2015 roku orzekł, że niezgodne z ustawą zasadniczą jest pozbawienie prawa do zrzeszania się w związkach zawodowych osób zatrudnionych na umowach cywilnoprawnych (zlecenie i o dzieło) oraz samozatrudnionych. Objęcie prawem do zrzeszania się pracowników zatrudnionych w innych formach niż umowa o pracę jest realizacją postulatu Solidarności. Już w 2012 roku w wyniku skargi złożonej przez NSZZ „S” Międzynarodowa Organizacja Pracy wezwała polski rząd do zmiany przepisów w tym zakresie.

Wyzwanie organizacyjne

Rozszerzenie możliwości zapisywania się do związków zawodowych będzie również wyzwaniem organizacyjnym dla Solidarności. W niewielkich firmach, które zatrudniają pracowników na umowach cywilnoprawnych, utworzenie samodzielnych komisji zakładowych będzie bardzo trudne lub wręcz niemożliwe. Właśnie w tym celu śląsko-dąbrowska Solidarność przygotowuje się do utworzenia „miejskich” organizacji związkowych przy biurach



Foto: pxhere.com/CCO

terenowych Zarządu Regionu, które działają w największych miastach Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. „Miejskie” organizacje związkowe będą zrzeszać pracowników różnych zakładów z danego terenu. Ich utworzenie zapowiedział w czerwcu przewodniczący Dominik Kolorz podczas Walnego Zebrania Delegatów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

Koniec z patologią

Kolejna istotna zmiana zapisana w nowelizacji ustawy o związkach zawodowych dotyczy podniesienia progów reprezentatywności organizacji związkowych w zakładach pracy. Dla organizacji reprezentatywnych na poziomie krajowym (Solidarność, OPZZ, Forum Związków Zawodowych) próg ten ma wzrosnąć z 7 do 8 proc. Z kolei dla pozostałych

związków zawodowych z 10 do 15 proc. Zaostrzenie kryteriów reprezentatywności ma ograniczyć patologiczne zjawisko polegające na funkcjonowaniu nawet kilkudziesięciu organizacji związkowych w jednym przedsiębiorstwie. Obowiązujące dotychczas regulacje prawne umożliwiały liczącym kilkanaście osób związkom zawodowym, które były powoływane często z inicjatywy samego praco-

dawcy, blokowanie wszelkich negocjacji prowadzonych przez duże związki zawodowe.

Oczekiwania były większe

W ustawie podpisanej przez prezydenta Andrzeja Dudę zabrakło jednak wielu zmian postulowanych przez NSZZ Solidarność. Jedną z nich jest umożliwienie odpisywania składki związkowej od podatku dochodowego. Takie uprawnienie

posiadają przedsiębiorcy, którzy składki odprowadzane na rzecz organizacji pracodawców mogą traktować jako koszt uzyskania przychodu. Propozycja Solidarności w tym zakresie zyskała przychylny resortu rodziny, jednak sprzeciwiło się jej Ministerstwo Finansów.

Znowelizowana ustawa zacznie obowiązywać od 1 stycznia 2019 roku.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

EMERYTURY

Pracownicze Plany Kapitałowe

Związki zawodowe i organizacje pracodawców zaakceptowały rządowy projekt ustawy o pracowniczych planach kapitałowych.

To oznacza, że reforma najprawdopodobniej wejdzie w życie. PPK ma stanowić dodatkowe

źródło dochodu na emeryturze kosztem nieco niższych wynagrodzeń w trakcie pracy zawodowej. Udział w Pracowniczych Planach Kapitałowych ma być dobrowolny, ale pracownik zostanie zapisany do programu automatycznie. Osoba, która nie będzie zainte-

resowana PPK, będzie musiała złożyć pracodawcy oświadczenie o rezygnacji z opłacania składek. Zgoda partnerów społecznych była możliwa dzięki korzystnym dla pracowników poprawkom do pierwotnej wersji projektu.

» STRONA 5

REFERENDUM

Politycy znów wiedzą lepiej

Senat odrzucił wniosek prezydenta Andrzeja Dudy w sprawie referendum konsultacyjnego dotyczącego zmiany Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. – Decyzja Senatu jest wyrazem braku szacunku dla społeczeństwa, któremu

odmawia się prawa głosu w najważniejszych dla niego sprawach. W tym kontekście politycy Zjednoczonej Prawicy są takimi samymi hipokrytami jak PO i PSL, które w latach swoich rządów również nie pozwalały obywatelom na referendum – powiedział po głosowaniu

przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotr Duda. Decyzję senatorów skrytykował też prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego „S” w stanowisku kierowanym do szefa klubu parlamentarnego PiS.

» STRONA 6

LICZBA tygodnia

1 mln

osób złożyło w lipcu drogą elektroniczną wnioski o świadczenie w ramach rządowego programu „Dobry Start”. Od sierpnia wnioski można składać także w formie papierowej, osobiście lub za pośrednictwem poczty w tych samych instytucjach, które obsługują program „Rodzina 500+”. Świadczenie w wysokości 300 zł na wyprawkę szkolną przysługuje dzieciom i młodzieży od 7 do 20 roku życia uczącym się w szkole podstawowej gimnazjum i w szkole średniej. Dzieci niepełnosprawne, uczące się w szkole, otrzymają świadczenie do ukończenia 24. roku życia.

KRÓTKO

Sukces Solidarności Pracowników Leśnictwa

» ZWIĄZKOWCOM Z KRAJOWEJ SEKCIJ

Pracowników Leśnictwa NSZZ Solidarność udało się zablokować zmiany w prawie, które w przyszłości mogłyby doprowadzić do prywatyzacji lasów państwowych.

W ocenie „S” furtkę do prywatyzacji otwierała zapowiadana przez rząd nowelizacja ustawy o lasach, związana z projektem ustawy powołującej spółkę Polskie Domy Drewniane (PDD), która będzie działała w ramach programu „Mieszkanie Plus”. Jego celem ma być budowa niedrogich mieszkań przeznaczonych na wynajem.

Zgodnie z projektem ustawy jednym z założycieli nowej spółki miało zostać Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe, które miało przekazać PDD 300 ha gruntów. – Nie jesteśmy przeciwni przekazaniu leśnych pod budownictwo, ale zmiany w prawie zaproponowane przez rząd mogłyby doprowadzić do przekazywania terenów leśnych kolejnym podmiotom, a w przyszłości nawet do prywatyzacji polskich lasów. Z tego względu domagaliśmy się wyłączenia Polskich Lasów ze spółki Polskie Domy Drewniane – mówi Jacek Cichocki, przewodniczący Krajowej Sekcji Pracowników Leśnictwa NSZZ Solidarność.

Związkowcy sprzeciwili się także pomysłowi pozwolenia spółce Polskie Domy Drewniane na obrót drewnem. – Lasy Państwowe utrzymują się przede wszystkim ze sprzedaży drewna. Umożliwienie PDD obrotu tym surowcem byłoby jednoznaczne z wyprowadzaniem pieniędzy z naszego przedsiębiorstwa. Takie działanie w przyszłości mogłoby skutkować zwolnieniami lub obniżkami wynagrodzeń – mówi Damian Sieber, przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność Pracowników Leśnictwa z siedzibą w Brynku.

Uwagi strony społecznej zostały uwzględnione przez sejmową Komisję Infrastruktury oraz sejmową Komisję Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, które 18 lipca br. zdecydowały, że Lasy Państwowe nie zostaną jednym z założycieli PDD. Obrady połączonych komisji sejmowych w tej sprawie rozpoczęły się 17 lipca br. i wzięli w nich udział przedstawiciele Solidarności, którzy zgłaszali swoje uwagi. Równocześnie 17 lipca br. przed Sejmem RP zorganizowana została demonstracja, w której uczestniczyło ok. 1000 leśników. – To była skuteczna akcja. Teraz projektem ustawy o PDD zajmie się parlament, a my będziemy się przyglądać jego pracy – zaznacza Jacek Cichocki.

Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe zajmuje się prowadzeniem gospodarki leśnej, ochroną lasów oraz powiększaniem zasobów leśnych i zatrudnia ok. 26 tys. pracowników.

AGA

Komunikat

UWAGA

Drodzy Czytelnicy, informujemy, że następny numer Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego ukaże się w czwartek 16 sierpnia.

Redakcja TŚD

CHODZI O TO zwłaszcza...

Nudny ten sezon ogórkowy straszliwie. Pyton tygrysi mnie nie rozbawił, sinice mnie nudzą, błyskawiczny awans Legii do Ligi Europejskiej nie był zaskoczeniem. Kiedyś, „somsiedzie”, były takie tematy ogórkowe, że cała Polska nimi żyła. A tera, nic. Nuda. Brak akcji. W tabloidach z rozpaczy jakieś zdjęcia trzecioliigowych celebrytów na wakacjach. Że wypoczywają to tu, to tam. A ja już po urlopie. To może o tym skrobnę parę zdań.

Otóż w połowie lipca, a dokładnie w połowie pierwszej połowy tego miesiąca, postanowiłem rzucić wszystko i wyjechać w Bieszczady. Prawdę mówiąc na tydzień tylko, ale jednak w Bieszczady. Już raz tam byłem. 29 lat temu przemierzałem połoniny ze szkolną wycieczką. To było jakieś dwa tygodnie przed pierwszymi po wojnie częściowo wolnymi wyborami. Miałem wówczas wrażenie, że tam czas biegnie inaczej. Znacznie, znacznie wolniej. Ze tam nie dotarły nawet lata 70-te. We wsi, w której nocowaliśmy, wpadliśmy do sklepu. Niewiele w nim było, ale był świeży chleb. Ogromne, okrągłe i pachnące bocheny. Wycieczka wiecznych głodnych nastolatków nie mogła temu widokowi się oprzeć, kupowaliśmy po całym bochenku, niektórzy po dwa. Krótko po tym, jak wróciliśmy do ośrodka wypoczynkowego, przyszła do nas ze wsi delegacja zrozpaczonych autochtonów z prośbą, abyśmy zwrócili choć część bochenków do sklepu. Jak się okazało, chleb dostarczono do tej placówki tylko dwa razy w tygodniu – w środę i w sobotę. I myśmy, nieświadomie, wykupili większość środowowej dostawy, pozbawiając tubylców chleba powszedniego na pół tygodnia. Byliśmy zdumieni. Jako dzieci wychowane w latach 80-tych, doskonale pamiętaliśmy czas, gdy w sklepach wszystkiego brakowało, ale chleb był. Może nie taki smaczny, jak te okrągłe bieszczadzkie bocheny, ale jednak był. Ten brak chleba w Bieszczadach był dla nas mocno egzotycznym doświadczeniem. Nasz nauczyciel i wychowawca stanął na wysokości zadania. Na jego polecenie ci koledzy, którzy oparli się pokusie nadgryzienia świeżej i chrupiącej skórki, oddali



Foto: pixabay.com/CCO

Z tamtej wycieczki zapamiętałem morze traw na połoninach, dzicz, pustą niezabudowaną niczym przestrzeń oraz ten chleb właśnie. **Powszedni, choć dostarczany do sklepu tylko dwa razy w tygodniu.**

bochenki do sklepu, a głodomory, które zatopiły zęby w chlebie, podzieliły się z kolegami nie nadgryzionymi częściami bochenków. Solidarnie jakoś przetrwaliśmy do obiadu następnego dnia. Co bardziej oszczędni i zapobiegliwi mieli ten chleb do końca trzydniowej wycieczki. Ostatniego dnia pachniał i smakował tak samo jak pierwszego, a nawet lepiej. I do dziś nie wiem, czy rzeczywiście był jakoś inaczej zrobiony i upieczony, czy też świadomość, że jest tak cenny, sprawiała, że czuło się niebo w gębie nawet na trzeci dzień.

Z tamtej wycieczki zapamiętałem morze traw na połoninach, dzicz, pustą niezabudowaną niczym przestrzeń, jakże różną od Beskidów i innych polskich gór oraz ten chleb właśnie. Powszedni, choć dostarczany do sklepu tylko dwa razy w tygodniu. No i jeszcze widok na Związek Radziecki z jednej i Czechosłowację z drugiej strony. Nawet do głowy nikomu wówczas nie przychodziło, że wkrótce będą tam dwa niepodległe państwa – Słowacja i Ukraina.

A z tych wakacji co zapamiętałem? To trudne pytanie. Bieszczady się zmieniły. Bardzo. Na połoninach bywa tłumnie. Chleb powszedni jest dostępny codziennie, różne gatunki. Są bułki, bułeczki, rogalce. Niczego nie brakuje. Ale wciąż są to góry inne niż wszystkie. I wciąż pełne takich miejsc, które uzasadniają sens marzenia o rzuceniu wszystkiego i wyjeździe w Bieszczady. Na stałe.

JEDEN Z DRUGA:)

Społeczna konferencja przed szczytem klimatycznym

W dniach 9-10 sierpnia w Katowicach odbędzie się międzynarodowa konferencja Społeczny PRE COP 24. Celem konferencji jest m.in. omówienie i przedstawienie stanowisk polskich i zagranicznych organizacji związkowych dotyczących polityki klimatycznej w perspektywie zbliżającego się szczytu klimatycznego ONZ COP24. Szczyt ten odbędzie się w grudniu w Katowicach.

– Ta konferencja będzie miała charakter otwarty. Nie będziemy na niej hamować jakichkolwiek wypowiedzi. Naszym założeniem jest także to, że o klimacie i polityce klimatycznej będziemy rozmawiać ponad podziałami – mówi Kazimierz Grajcarek, koordynator Międzyzwiązkowego Zespołu ds. Projektu PRE COP24. Organizatorami PRE COP24 są NSZZ Solidarność, Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych, Forum Związków Zawodowych, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Górnictwa Oddział Rybnik oraz społeczna inicjatywa Górnictwo OK.

W konferencji obok przedstawicieli związków zawodowych z Polski i zza granicy udział wezmą pracodawcy, naukowcy, reprezentanci rządu, eurodeputowani i



POLSKA DROGA DO CZYSTEGO ŚRODOWISKA
SPOŁECZNY PRE COP24
POLISH WAY TO CLEAN ENVIRONMENT SOCIAL PRE COP24

parlamentarzyści. Honorowy patronat nad tym wydarzeniem objął prezydent RP Andrzej Duda.

Z punktu widzenia organizatorów PRE COP24 jednym z kluczowych zagadnień jest takie kształtowanie polityki klimatycznej, aby ochrona środowiska nie oznaczała jednocześnie likwidacji miejsc pracy w przemyśle. – Obecna polityka Unii Europejskiej i ONZ, poprzez nakładanie coraz bardziej wyśrubowanych norm, przyczynia się do likwidacji miejsc pracy. Szczyt klimatyczny w Katowicach może przynieść kolejne niekorzystne zapisy, które uderzą w przemysł. Naszym

zdaniem to nie jest konieczność. Można w inny sposób dbać o ochronę środowiska, niekoniecznie likwidując miejsca pracy – podkreśla Kazimierz Grajcarek. – Chcemy też zaproponować, by dialog o polityce klimatycznej odbywał się nieco inaczej. Dziś rozmawiają o niej politycy i naukowcy. My chcemy zaproponować nieco inne rozwiązanie, czyli czworoboczny stół. Przy nim z jednej strony będą politycy. Potem naukowcy, pracodawcy i związki zawodowe – dodaje.

Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej www.precop24.eu.

NY

Resort energii zapowiedział nowelizację tzw. ustawy górniczej, która przedłuży jej funkcjonowanie do 2023 roku. Górnicza Solidarność obawia się, że celem zmiany przepisów może być likwidacja kolejnych kopalń.

Będzie nowelizacja ustawy górniczej

Ustawa o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w obecnym kształcie umożliwia pomoc publiczną na restrukturyzację sektora wydobywczego do końca 2018. Zgodnie z wymogami Unii Europejskiej publiczne pieniądze mogą być przeznaczone wyłącznie na likwidację kopalń. Minister energii Krzysztof Tchórzewski poinformował o planach dotyczących przedłużenia funkcjonowania ustawy górniczej 16 lipca podczas posiedzenia sejmowej podkomisji nadzwyczajnej do spraw polityki energetycznej Unii Europejskiej. Tchórzewski zapewnił, że Komisja Europejska wyraziła już zgodę na przedłużenie pomocy publicznej dla górnictwa do 2023 roku. – Komisja potwierdziła nam już w notyfikacji ten pięcioletni dodatkowy okres pomocy publicznej. Teraz będziemy musieli dostosować to prawnie – powiedział minister.

Jednak jak wskazuje Bogusław Hutek, przewodniczący Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ Solidarność, jak dotąd stronie społecznej nie udostępniono oficjalnych dokumentów dotyczących zgody KE na przedłużenie pomocy publicznej dla branży, ani warunków, na jakich ta zgoda została udzielona. – Niestety wciąż nie dostaliśmy niczego w formie pisemnej. Przypomnę, że ze związku zawodowe do tej pory nie otrzymały do wglądu pełnego wniosku



Foto: Marek Jurkowski

notyfikacyjnego dotyczącego pomocy publicznej – zaznacza Hutek.

Resort energii nie przedstawił też stronie społecznej uzasadnienia przedłużenia ustawy górniczej, a to budzi spore obawy KSGWK. – Jeśli

przedłużenie ustawy górniczej ma służyć temu, że majątek przekazany przez spółki węglowe do Spółki Restrukturyzacji Kopalń będzie likwidowany dłużej niż do końca tego roku i trzeba umożliwić finansowanie tego procesu,

to sprawa jest prosta i nie budzi naszych zastrzeżeń. Jeżeli jednak rzeczywistym celem nowelizacji jest umożliwienie likwidacji kolejnych kopalń, to naszej zgody na to na pewno nie będzie – podkreśla Bogusław Hutek.

W najbliższych dniach górnicza Solidarność zwróci się do Ministerstwa Energii o przekazanie uzasadnienia przygotowywanej nowelizacji ustawy. – Oczekujemy wyczerpującej informacji na temat tego, jaki jest cel prze-

dłużenia pomocy publicznej dla górnictwa i oficjalnej deklaracji, że nie chodzi tutaj o zamykanie kolejnych kopalń i likwidację miejsc pracy – mówi szef górniczej Solidarności.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Sprzedać Krupińskiego w drodze otwartego przetargu

Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność zwróciło się do ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego z wnioskiem o rozpoczęcie procedury sprzedaży likwidowanej kopalni Krupiński w Suszcu w drodze otwartego postępowania przetargowego. To reakcja na wypowiedzi przedstawicieli resortu podważające wiarygodność potencjalnego inwestora, zainteresowanego nabyciem kopalni.

– Wnioskujemy do Pana Ministra o rozpoczęcie zgodnie z polskim prawem procesu sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa górnictwa KWK Krupiński w drodze otwartego postępowania przetargowego. Wzorem dla tego procesu może być sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa górnictwa KWK Brzeszcze dokonana



Foto: commons.wikimedia.org/Klaumich49/CC BY-SA 3.0

w 2015 roku – czytamy w piśmie skierowanym do szefa resortu energii.

Jak tłumaczy Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności, sprzedaż kopalni

w formie przetargu pozwoli uniknąć jakichkolwiek kontrowersji. – Skoro pan minister

ma wątpliwości co do wiarygodności brytyjskiej spółki Tamar Resources, która jest zainteresowana reaktywacją Krupińskiego, otwarty przetarg pozwoli na dogłębną weryfikację wszystkich potencjalnych inwestorów, a następnie sprzedaż kopalni w całkowicie transparentny sposób. Teraz okaże się, czy ministerstwo jest zainteresowane odtworzeniem tej kopalni, czy też z niezrozumiałych dla nas przyczyn dąży do jej trwałej likwidacji i nieodwracalnej utraty dziesiątek milionów ton węgla koksowego, co byłoby po prostu sabotażem gospodarczym – mówi przewodniczący.

Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność wraz ze spółką pracowniczą powołaną w kopalni Krupiński na początku 2018 roku włączyło się w działania na rzecz odtworzenia

wydobycia w tym zakładzie. W tym celu związkowcy podjęli współpracę z brytyjską firmą Tamar Resources, która wyraziła chęć zainwestowania w Suszcu kilkuset milionów zł i utworzenia ok. 2 tys. miejsc pracy w reaktywowanej kopalni. – Jesteśmy związkiem zawodowym, dla którego priorytetem są miejsca pracy. Jeśli państwo polskie jako właściciel złóż nie jest zainteresowane tym zakładem, to dla nas nie jest istotne, czy kopalnię Krupiński kupią Brytyjczycy, Chińczycy, czy ktokolwiek inny. Dla nas liczy się tylko to, aby ta kopalnia zaczęła znowu wydobywać węgiel i dawać ludziom pracę oraz aby uchronić Suszec przed społeczno-gospodarczą degradacją, która jest nieunikniona, jeśli tej kopalni tam nie będzie – wskazuje przewodniczący.

ŁK

KRÓTKO

Wzrosły płace w PKM Katowice

» **DZIĘKI STARANIOM ZWIĄZKÓW** zawodowych działających w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej w Katowicach od 1 sierpnia wzrosły wynagrodzenia wszystkich pracowników zatrudnionych w tej firmie. Stawki godzinowe osób pracujących na stanowiskach robotniczych, czyli m.in. kierowców i mechaników są wyższe o 1 zł. To oznacza, że płace zasadnicze w tych grupach wzrosły w sumie o ok. 168 zł miesięcznie. To powoduje podwyższenie pochodnych wchodzących w skład wynagrodzeń takich jak dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych oraz 20 proc. premii. Natomiast płace zasadnicze pozostałych pracowników są wyższe o 170 zł brutto. – Jest to absolutne minimum, które pracownicy powinni otrzymać, żeby chcieli dalej pracować w spółce. W tej chwili największym problemem jest zatrzymanie ludzi. Oni chcą zarabiać, a nie martwić się, czy wypłata wystarczy na zrobienie wszystkich opłat. Jak znajdują lepsze oferty, a tych jest coraz więcej, to bez zastanowienia odchodzą – mówi Józef Kuśmierczyk, przewodniczący Solidarności w PKM Katowice. Porozumienie w sprawie podwyżek płac reprezentanci związków zawodowych podpisali z pracodawcą na początku maja. 3 lipca strony zawarły kolejne porozumienie płacowe, które ma pomóc w zatrzymaniu pracowników. Zgodnie z zapisami tego dokumentu od 1 sierpnia, niezależnie od uzgodnionych w maju podwyżek grupowych, wzrosły stawki godzinowe najmniej zarabiających kierowców. Podwyżkami objęci zostali kierowcy posiadający co najmniej półtoraroczny staż pracy w spółce. Stawki wynoszące 15,60 zł zostały podniesione do 16 zł, natomiast stawki od 16,10 zł do 16,40 zł wzrosły do 16,50 zł. – Równocześnie uzgodniliśmy z pracodawcą, że będziemy się spotykać raz na kwartał i w miarę możliwości finansowych spółki rozmawiać o kolejnych przeszerowaniach – dodaje szef zakładowej Solidarności. W Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej w Katowicach zatrudnionych jest przeszło 800 osób.

AGA

Wynagrodzenia zasadnicze zdecydowanej większości pracowników Poczty Polskiej wzrosły o ponad 170 zł brutto. To efekt porozumienia podpisanego z pracodawcą przez Organizację Międzyzakładową NSZZ Solidarność Pracowników Poczty Polskiej 20 lipca.

Podwyżki w Poczcie Polskiej

W wyższe wypłaty wpłyną na konta pracowników wraz z wypłatą za sierpień, czyli do 10 września. Równocześnie załoga otrzyma wyrównanie za czerwiec i lipiec. Porozumienie z 20 lipca stanowi, że podwyżki otrzymają te osoby, których wynagrodzenia są niższe niż 5 tys. zł brutto i były zatrudnione w Poczcie Polskiej w dniu 31 maja tego roku. Oznacza to, że wzrostem płac zasadniczych objętych zostanie ponad 95 proc. spośród przeszło 77 tys. pracowników Poczty Polskiej. Po wejściu podwyżek w życie najniższa płaca w firmie wyniesie ponad 2,4 tys. zł brutto.

Podczas rozmów związkowcy ustalili z pracodawcą, że kierowca pojazdu o masie powyżej 3,5 tony nie będzie mógł zarabiać miesięcznie mniej niż 3200 zł brutto. Wprawdzie w tej grupie pracowników podwyżka także ma wynieść średnio 172 zł brutto na etat, ale są takie osoby, których płaca zasadnicza wzrosnie o ponad 400 zł. W Poczcie Polskiej zatrudnionych jest ponad 1100 kierowców pojazdów o masie powyżej 3,5 tony.

Przewodniczący Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „S” Pracowników Poczty Polskiej Bogumił Nowicki podkreśla, że porozumienie płacowe z 20 lipca jest kolejnym, które związkowcy podpisali z pracodawcą w ciągu ostatnich dwóch lat. – Rozmowy nie były łatwe, ale udało nam się wypracować kompromis bez



Foto: commons.wikimedia.org/Henryk Borawski/CC BY-SA 3.0

wszczynania sporu zbiorowego. Po stronie związkowej zawsze zostaje pewien niedosyt i poczucie, że może mogliśmy wynegocjować więcej. Najważniejsze jest to, że obecny zarząd w swojej strategii zadeklarował systematyczny wzrost wynagrodzeń i

te zapowiedzi są realizowane – mówi przewodniczący zakładowej Solidarności.

– Z sygnałów, które do nas docierają wynika, że pracownicy są zadowoleni. Jest to kolejna podwyżka w ciągu dwóch ostatnich lat. Powolotku, małymi

kroczkami sytuacja finansowa pracowników Poczty Polskiej zaczyna się poprawiać – podkreśla Danuta Dyszy, przewodnicząca Organizacji Podzakładowej NSZZ Solidarność Pracowników Poczty Polskiej w Chorzowie.

AGNIESZKA KONIECZNY

Autopromocja

W ZAKŁADZIE PRACY:

JESTEM SAM

MUSZĘ PRZYJĄĆ TO CO JEST

MUSZĘ RADZIĆ SOBIE SAM

JESTEŚMY ZORGANIZOWANI

PODWYŻKI!!!!

BEZPŁATNA POMOC PRAWNA

PRZESTRZEGA-NIE CZASU PRACY I NADGODZIN

PRZESTRZEGA-NIE PRAWA PRACY

POSZANOWANIE PRACOWNIKA

DZIAŁAJĄCY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH

WSPARCIE EKSPERTÓW

RESPEKTOWANIE PRZEPISÓW BHP

KSZTAŁTOWANIE REGULAMINU PRACY I WYNAGRADZANIA

ZAŁÓŻ ZWIĄZEK I BĄDŹ SILNY W PRACY. ZORGANIZOWANI MAJĄ LEPIEJ!

Skontaktuj się z nami – pomożemy Ci:
tel.: 32 728 41 13 kom. 693 410 836

e-mail: rozwoj@solidarnoskatowice.pl



Związki zawodowe i organizacje pracodawców zaakceptowały rządowy projekt ustawy o pracowniczych planach kapitałowych. To oznacza, że reforma najprawdopodobniej wejdzie w życie. PPK ma stanowić dodatkowe źródło dochodu na emeryturze kosztem nieco niższych wynagrodzeń w trakcie pracy zawodowej.

Sposób na wyższą emeryturę

12 lipca reprezentatywne związki zawodowe i organizacje pracodawców zasiadające w Radzie Dialogu Społecznego przyjęły pozytywną rekomendację w sprawie Pracowniczych Planów Kapitałowych. Zgoda partnerów społecznych była możliwa dzięki korzystnym dla pracowników poprawkom do pierwotnej wersji projektu.

Pracownicze Plany Kapitałowe mają stanowić system długoterminowego oszczędzania na emeryturę. Nie będą jednak częścią powszechnego systemu emerytalnego. PPK mają podnieść wysokość dochodów przyszłych emerytów, które według wszelkich szacunków będą w przyszłości bardzo niskie. W 2050 roku emerytury z ZUS-u mogą wynieść zaledwie od 25 do 35 proc. wysokości ostatniego wynagrodzenia pracownika.

Udział w Pracowniczych Planach Kapitałowych ma być dobrowolny, ale pracownik zostanie zapisany do programu automatycznie. Osoba, która nie będzie zainteresowana PPK, będzie musiała złożyć pracodawcy oświadczenie o rezygnacji z opłacania składek. Z kolei pracodawca nie będzie mógł zabronić żadnemu pracownikowi przystąpienia do Pracowniczych Planów Kapitałowych.

PPK to nie OFE

Henryk Nakonieczny, członek prezydium Komisji Krajowej, który reprezentował Solidarność w negocjacjach dotyczących PPK w ramach Rady Dialogu Społecznego, podkreśla, że pieniądze zgromadzone w PPK będą stanowiły prywatną własność pracownika. W związku z tym są one zupełnie innym instrumentem niż Otwarte Fundusze Emerytalne. – Do OFE przekazywana była część



Foto: pixabay.com/CCO

składki na ubezpieczenie społeczne. To było nic innego jak danina publiczna – mówi Henryk Nakonieczny. Pieniądzy z PPK nie będzie można zabrać pracownikom, tak jak to się stało w przypadku środków zgromadzonych w OFE. W 2013 roku ówczesny rząd koalicji PO-PSL wyprowadził z OFE dla ratowania finansów publicznych ok. 150 mld zł.

Państwo dopłaci

Zgodnie z projektem ustawy składka do PPK będzie finansowana przez pracownika i pracodawcę. Przewidziane zostały także dopłaty ze strony państwa. Pracownik zobowiązany zostanie do przekazania na PPK 2 proc. swojego wynagrodzenia brutto, będzie miał także możliwość dobro-

wolnego zwiększenia składki o kolejne 2 proc. Natomiast obowiązkowa składka opłacana przez pracodawcę wyniesie 1,5 proc. wynagrodzenia danego pracownika. Pracodawca będzie miał także możliwość dobrowolnego zwiększenia tej składki o kolejne 2,5 proc. Osoba, która przystąpi do PPK, dostanie od państwa „wpłatę powitalną” wynoszącą 250 zł oraz będzie otrzymywała dopłaty roczne w wysokości 240 zł w kolejnych latach. Środki na ten cel mają pochodzić z Funduszu Pracy.

Po naciskach strony społecznej do projektu ustawy wniesione zostały poprawki dotyczące najmniej zarabiających pracowników. Obowiązkowa składka na PPK dla osób, które zarabiają miesięcznie mniej niż 120 proc. płacy

minimalnej, wyniesie 0,5 proc. wynagrodzenia brutto. – Trudno przenosić konsumpcję na późniejsze lata, jeżeli brakuje pieniędzy na codzienne życie – podkreśla Henryk Nakonieczny. Obniżenie składki dotyczy jednak tylko jej części odprowadzanej przez pracowników. Pracodawcy będą zobowiązani do odprowadzania składki w pełnym wymiarze.

Wypłata po „sześćdziesiątce”

Wypłata środków zgromadzonych w PPK będzie następować na wniosek pracownika po ukończeniu przez niego 60. roku życia. 25 proc. środków zgromadzonych będzie mogło być wypłaconych jednorazowo, a co najmniej 75 proc. przez kolejne 10 lat w 120. miesięcznych ratach. Jeszcze przed osiągnię-

ciem 60. roku życia uczestnik PPK będzie mógł wnioskować o wypłatę 25 proc. zebranych środków w razie poważnej choroby, która dotknie jego samego lub jego współmałżonka, albo dziecka. W razie śmierci uczestnika PPK zgromadzone środki będą dziedziczone.

Warto należeć do związku

Pieniądźmi gromadzonymi w PPK będą zarządzać towarzystwa funduszy inwestycyjnych, powszechne towarzystwa emerytalne oraz zakłady ubezpieczeń na życie. Wyboru instytucji finansowej zarządzającej środkami będzie dokonywał pracodawca w porozumieniu z zakładową organizacją związkową. Dzięki temu pracownicy zakładów, w których działają związki zawodowe, będą

Pieniądze gromadzone w PPK będą stanowiły prywatną własność pracownika. Dlatego są one zupełnie innym instrumentem niż Otwarte Fundusze Emerytalne.

mieli realny wpływ na to, jak i przez kogo zarządzane są ich pieniądze zgromadzone w PPK. To rozwiązanie zostało wprowadzone do projektu ustawy po sugestii Solidarności i pozostałych reprezentatywnych organizacji związkowych.

Prace na projekcie ustawy o pracowniczych planach kapitałowych nie zostały zakończone. Najprawdopodobniej jesienią trafi on do Sejmu. – Będziemy monitorować wprowadzane zmiany – podkreśla Nakonieczny. Zapowiada, że związek będzie pilnował, aby w ostatecznej wersji ustawy nie znalazły się zapisy pozwalające na dyskryminację pracowników. Chodzi szczególnie o sytuację, w których pracodawca chce uniknąć kosztów związanych z PPK, będzie zniechęcał pracowników do przystąpienia do programu.

Projekt ustawy o pracowniczych planach kapitałowych zakłada, że program będzie wchodził w życie stopniowo. Od 1 lipca przyszłego roku ma zacząć obowiązywać w firmach zatrudniających co najmniej 250 pracowników. Z początkiem 2020 roku ma objąć przedsiębiorstwa, w których pracuje mniej niż 50 osób, a w lipcu 2020 roku firmy zatrudniające mniej niż 20 osób. Natomiast od 1 stycznia 2021 roku PPK będą obowiązkowe w podmiotach zatrudniających co najmniej 1 osobę oraz w jednostkach sektora finansów publicznych.

AGNIESZKA KONIECZNY

Szkody zamiast korzyści

Nakładanie nowych obciążeń na branżę górniczą może ponownie doprowadzić ją na skraj bankructwa – alarmuje prezydium śląsko-dąbrowskiej Solidarności oraz górniczej „S” w stanowisku przesłanym do minister finansów Teresy Czerwińskiej. Związkowcy postulują wyłączenie spółek węglowych z programu Pracowniczych Planów Kapitałowych lub odroczenie obowiązków przystąpienia przedsiębiorstw górniczych do PPK do 2023 roku.

W piśmie do minister finansów związkowcy wskazali,

że górnictwo wciąż odczuwa skutki głębokiego kryzysu, który rozpoczął się kilka lat temu, a trudny proces restrukturyzacji branży nie został jeszcze zakończony. – Spółki węglowe wciąż borykają się z koniecznością spłaty ogromnego zadłużenia – czytamy w stanowisku podpisanym przez Dominika Kolorza, szefa śląsko-dąbrowskiej Solidarności i Bogusława Hutka, przewodniczącego Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ Solidarność. Liderzy śląsko-dąbrowskiej i górni-

czej Solidarności zwrócili również uwagę, że górnictwo jest obciążone różnego rodzaju daninami publicznoprawnymi w stopniu niespotykanym w żadnym innym sektorze gospodarki. – Jak wynika z wyliczeń Górniczej Izby Przemysłowo-Handlowej, spółki węglowe są zobowiązane do odprowadzania 34 różnych podatków. Tylko w okresie 2007-2015 łączna kwota zrealizowanych płatności publicznych podmiotów górnictwa wyniosła ok. 64,5 mld zł. Ponadto branża wydo-

bywczą boryka się z coraz większymi kosztami związanymi z unijną polityką klimatyczno-energetyczną – napisali Dominik Kolorz i Bogusław Hutek.

Wśród powodów, dla których przedsiębiorstwa górnicze nie powinny być objęte ustawą o pracowniczych planach kapitałowych lub przystąpić do programu później niż inne branże, związkowcy wymienili także fakt, iż górnicy przechodzą na emerytury na odmiennych zasadach niż pracownicy innych

branż. Tymczasem rozwiązania zawarte w projekcie ustawy o PPK zostały zaprojektowane z myślą o pracownikach objętych powszechnym systemem emerytalnym. – O ile przystąpienie do PPK może przynieść pracownikom innych sektorów gospodarki wymierne korzyści, to w przypadku górników budzi to szereg wątpliwości – czytamy w treści stanowiska.

W ocenie przedstawicieli regionalnych i branżowych władz Solidarności, jeśli nie uda się wyłączyć przedsiębiorstw górniczych z obowiązków

wynikających z ustawy o PPK, wprowadzenie okresu przejściowego dla sektora wydobywczego jest absolutną koniecznością. – Ten okres pozwoli z jednej strony dokończyć proces restrukturyzacji branży oraz uporządkować kwestie związane z opodatkowaniem górnictwa, a z drugiej da czas spółkom węglowym na odpowiednie przygotowanie do wdrożenia w PPK – napisano w stanowisku skierowanym do minister Czerwińskiej.

KAR

Senat odrzucił wniosek prezydenta Andrzeja Dudy w sprawie referendum konsultacyjnego dotyczącego zmiany Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Politycy partii rządzącej i ugrupowań opozycyjnych pozbawili obywateli szansy na wypowiedzenie się w kluczowych dla przyszłości naszego kraju sprawach.

Politycy znów wiedzą lepiej



Foto: flickr.com/M. Józefaciuk - Kancelaria Senatu/CC BY-SA 2.0

Zgoda Senatu wyrażona bezwzględną większością głosów była warunkiem koniecznym dla rozpisania referendum. Taką większością dysponuje w izbie wyższej parlamentu Prawo i Sprawiedliwość, które jest reprezentowane przez 59 senatorów. Oznacza to, że w rękach PiS znajdowała się decyzja o tym, czy do referendum dojdzie czy też nie. Od początku oczywiste było, że senatorowie opozycyjnej Platformy Obywatelskiej będą głosować przeciwko wnioskowi prezydenta Dudy. Ostatecznie w przeprowadzonym 25 lipca głosowaniu tylko 9 senatorów partii rządzącej poparło wniosek prezydenta. 4 senatorów nie wzięło udziału w głosowaniu, a 50 wstrzymało się od głosu, co w tej sytuacji było w praktyce równoznaczne z głosowaniem „przeciw”. – Decyzja Senatu jest wyrazem braku szacunku dla społeczeństwa, któremu odmawia się prawa głosu w najważniejszych dla niego sprawach. W tym kontekście politycy Zjednoczonej Prawicy są takimi samymi hipokrytami jak PO i PSL, które w latach swoich rządów również nie pozwalały obywatelom na referenda. Wtedy politycy PiS z oburzeniem protestowali, a dziś robią to samo co poprzednicy – powiedział po głosowaniu w Senacie Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność.

Stracona szansa

Decyzję senatorów skrytykował również prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

NSZZ Solidarność. W stanowisku przesłanym do szefa klubu parlamentarnego PiS Ryszarda Terleckiego związkowcy wskazali, że zainicjowane przez prezydenta referendum stanowiłoby ogromną szansę na rozpoczęcie rzeczywistych zmian systemowych w naszym kraju, o które NSZZ Solidarność dopomina się od wielu lat. Przeprowadzenie tych zmian Prawo i Sprawiedliwość zapowiadało przed wyborami parlamentarnymi, co w dużej mierze zdecydowało o sukcesie wyborczym tej partii. – Odrzucając prezydencki wniosek, senatorowie PiS stanęli nie po stronie obywateli, których są zobowiązani reprezentować, lecz po stronie wszystkich patologii III RP oraz ludzi i środowisk, które ten system reprezentują – czytamy w stanowisku prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

Zabrakło woli politycznej

Jak wynika z wypowiedzi prominentnych przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości, głównym powodem odrzucenia przez senatorów tej partii prezydenckiego wniosku był termin referendum zaproponowany przez Andrzeja Dudę. Prezydent chciał, aby odbyło się ono 10 i 11 listopada. Przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP wskazywali, że trudno o lepszy sposób uczczenia 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, niż umożliwienie społeczeństwu wypowiedzenia się na temat kluczowych dla przyszłości kraju kwestii. Z kolei w ocenie przedstawicieli PiS przeprowa-

dzenie referendum w dniu Święta Niepodległości miało być trudne ze względów organizacyjnych. W ocenie przedstawicieli władz śląsko-dąbrowskiej „S” ten argument jest kompletnie nieprzekonujący. – Rzeczą zupełnie oczywistą jest, że gdyby Prawo i Sprawiedliwość podzielało przekonanie Pana Prezydenta oraz NSZZ Solidarność o potrzebie zmiany obecnej Konstytucji, tak trywialny szczegół jak termin referendum nie byłby w stanie przeszkodzić tej inicjatywie – czytamy w stanowisku skierowanym do szefa klubu parlamentarnego PiS Ryszarda Terleckiego.

Ogłoszona 3 maja ubiegłego roku przez prezydenta Andrzeja Dudę inicjatywa rozpisania referendum konsultacyjnego w sprawie zmiany ustawy zasadniczej od początku była wspierana przez NSZZ Solidarność. Sformułowanie pytań referendalnych poprzedził cykl debat organizowanych przez Kancelarię Prezydenta RP wspólnie z organizacjami społecznymi. Pierwsza debata odbyła się z inicjatywy Komisji Krajowej „S” w historycznej Sali BHP Stoczni Gdańskiej. Kolejne spotkania były współorganizowane przez poszczególne regiony związku, w tym również przez śląsko-dąbrowską Solidarność.

Postulaty Solidarności

20 lipca prezydent Andrzej Duda przedstawił listę dziesięciu pytań, które chciałby zadać Polakom w referendum. Wśród nich znalazły się kwestie zbieżne z najważniejszymi postulatami NSZZ

Solidarność. W referendum, o które wnioskował prezydent Andrzej Duda, znalazły się m.in. pytania dotyczące konstytucyjnej ochrony wieku emerytalnego i nabytych praw socjalnych, czy też kwestii wzmocnienia instytucji referendum obywatelskiego. Prezydent zamierzał zapytać Polaków również o sprawy dotyczące ustroju politycznego naszego kraju. Na liście referendalnej znalazły m.in. pytania dotyczące wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych w wyborach parlamentarnych oraz podziału kompetencji między prezydentem, rządem i parlamentem.

Po głosowaniu w Senacie Piotr Duda zaapelował do prezydenta, aby skierował kolejny wniosek do izby wyższej parlamentu o rozpisanie referendum w innym terminie. Zadeklarował również wsparcie NSZZ Solidarność w tych działaniach. Nadzieję na to, że referendum mimo trudności dojdzie jednak do skutku wyrazili również liderzy śląsko-dąbrowskiej Solidarności. – Oczekujemy również zmiany postawy Prawa i Sprawiedliwości wobec inicjatywy Pana Prezydenta. Jeśli tak się nie stanie, dołożymy wszelkich starań, aby członkowie naszego związku wyciągnęli odpowiednie wnioski przy okazji zbliżających się wyborów samorządowych i parlamentarnych – napisali w stanowisku członkowie prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Proponowane pytania referendalne

1. Czy jest Pani/Pan za:

- uchwaleniem nowej Konstytucji RP?
- uchwaleniem zmian w obowiązującej Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 roku?
- pozostawieniem Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 roku bez zmian?

2. Czy jest Pani/Pan za unormowaniem w Konstytucji RP obowiązku przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego na wniosek co najmniej 1 mln obywateli, oraz za tym, by wynik takiego referendum był wiążący, gdy weźmie w nim udział co najmniej 30% uprawnionych do głosowania?

3. Czy jest Pani/Pan za:

- systemem prezydenckim, tj. wzmocnieniem konstytucyjnej pozycji i kompetencji wybranego przez Naród Prezydenta RP?
- systemem gabinetowym, tj. wzmocnieniem konstytucyjnej pozycji i kompetencji Rady Ministrów i jej Prezesa oraz wyborem Prezydenta RP przez Zgromadzenie Narodowe?
- utrzymaniem obecnego modelu władzy wykonawczej?

4. Czy jest Pani/Pan za konstytucyjnym unormowaniem wyborów posłów na Sejm RP:

- w jednomandatowych okręgach wyborczych (system większościowy)?
- w wielomandatowych okręgach wyborczych (system proporcjonalny)?
- przy połączeniu obu tych metod (system mieszany)?

5. Czy jest Pani/Pan za podkreśleniem w Konstytucji RP znaczenia chrześcijańskich źródeł Państwowości Polskiej oraz kultury i tożsamości Narodu Polskiego?

6. Czy jest Pani/Pan za konstytucyjnym unormowaniem członkostwa Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej i NATO, z poszanowaniem zasad suwerenności Państwa oraz nadrzędności Konstytucji RP?

7. Czy jest Pani/Pan za zagwarantowaniem w Konstytucji RP ochrony polskiego rolnictwa i bezpieczeństwa żywnościowego Polski?

8. Czy jest Pani/Pan za konstytucyjnym zagwarantowaniem ochrony rodziny, macierzyństwa i ojcostwa, nienaruszalności praw nabytych rodziny (takich jak świadczenia z programu 500+) oraz uprawnień do szczególnej opieki zdrowotnej kobiet ciężarnych, dzieci, osób niepełnosprawnych i w podeszłym wieku?

9. Czy jest Pani/Pan za konstytucyjnym zagwarantowaniem szczególnej ochrony: pracy jako fundamentu społecznej gospodarki rynkowej oraz prawa do emerytury, nabywanego w ustawowo określonym wieku (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn)?

10. Czy jest Pani/Pan za uregulowaniem w Konstytucji RP podziału jednostek samorządu terytorialnego na gminy, powiaty i województwa?

Tomasz Kosterka
CDO24

CDO24
Centrum Ochrony Prawnej
Infolinia 801 003 138

Terminy przedawnienia – nowelizacja Kodeksu cywilnego

Ogólna regulacja dotycząca przedawnienia roszczeń znajduje się w Kodeksie cywilnym. W dniu 9 lipca 2018 roku weszła w życie obszerna nowelizacja, wynikająca z ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z dnia 13 kwietnia 2018 roku. Zmianie uległy między innymi terminy instytucji przedawnienia roszczeń. Zmianie uległ podstawowy termin przedawnienia roszczeń, który do dnia 9 lipca 2018 roku wynosił dziesięć lat. Obecnie termin ten został skrócony i wynosi sześć lat. Jest to dosyć radykalna zmiana, w szczególności w kontekście brzmienia przepisów intertemporalnych, które regulują kwestię liczenia terminów przedawnienia dla roszczeń, względem których bieg terminu rozpoczął się przed dniem wejścia w życie nowelizacji.

Należy zwrócić uwagę, iż co do zasady dla roszczeń nieprzedawnionych w dniu wejścia w życie ustawy zmieniającej stosuje się co do zasady nowe terminy przedawnienia roszczeń.

Wyjątkiem są roszczenia konsumentów wynikające z art. 118 i z art. 125 § 1 Kodeksu cywilnego, które powstały przed dniem wejścia w życie nowych terminów przedawnienia, a które w tym dniu jeszcze nie były przedawnione, dla których zastosowanie znajdują terminy dotychczasowe.

Jednocześnie należy zauważyć, iż ustawodawca nie wprowadził zmian w zakresie terminów przedawnienia roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz o świadczenia okresowe, który również po wejściu w życie ustawy wynosi trzy lata.

Generalną zasadą dotyczącą biegu terminu przedawnienia jest jego przerwanie w konsekwencji wydanego w sprawie prawomocnego orzeczenia sądu. Również i w tym zakresie doszło do bardzo istotnej zmiany. Dotychczas roszczenie stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu lub innego organu powołanego do rozpoznawania spraw danego rodzaju przedawniało się z upływem lat dziesięciu od dnia wydania

tego orzeczenia, chociażby termin przedawnienia roszczeń tego rodzaju był krótszy. Wprowadzona zmiana modyfikuje termin przedawnienia roszczeń po orzeczeniu sądu i ogranicza go do sześciu lat. Jednocześnie ustawodawca wyraźnie wskazał, iż roszczenie o świadczenia okresowe stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu przedawnia się z upływem lat trzech. Zróżnicowanie tego terminu jest bardzo istotną zmianą, która wymusi na wierzycielach prowadzenie intensywnych i ograniczonych czasowo działań zmierzających do wyegzekwowania należnego roszczenia.

Oczywiście w Kodeksie cywilnym znajduje się szereg przepisów szczegółowych modyfikujących ogólne terminy przedawnienia, jednakże z uwagi na ramy niniejszego opracowania nie będą one w tym miejscu omawiane.

Bardzo istotną zmianą jest również sposób liczenia terminu przedawnienia roszczenia. Obecnie koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego (nie dotyczy to terminów prze-

dawnienia, które są krótsze niż dwa lata).

Reasumując wprowadzone przez ustawodawcę zmiany będą miały bardzo istotne znaczenie zarówno dla dłużników, jak i dla wierzycieli, którzy będą zdecydowanie bardziej ograniczeni czasowo w zakresie możliwości dochodzenia swojego roszczenia.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Ważne wskaźniki

- » Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2018 roku): **2.100 zł**
- » Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w II kwartale 2018 roku): **4.811,42 zł**
- » Najniższa emerytura (od 1 marca 2018 roku): **1.029,80 zł**
- » Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2018 roku): **1.029,80 zł**
- » Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2018 roku): **772,35 zł**

Wyrazy najgłębszego współczucia

z powodu śmierci

MAMY

Koledze

Henrykowi Bregule

skarbnikowi Międzyzakładowej Komisji Związkowej NSZZ Solidarność w Zakładach Mechanicznych Zamet Tarnowskie Góry

w imieniu koleżanek i kolegów z MKZ

przekazuje

przewodniczący Andrzej Bałchan

Po śmierci

MAMY

dzielimy smutek

z naszym Kolegą

Henrykiem Bregułą i Jego Rodziną

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy

w imieniu koleżanek i kolegów z tarnogórskiej Solidarności

przekazuje

kierownik biura terenowego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Tarnowskich Górach
Dariusz Warda

Drożej Koleżance

Ewie Żurawskiej

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia

w trudnych chwilach po śmierci

MAMY

składają

koleżanki i koledzy z Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność Uniwersytetu Śląskiego

**ZASKAKUJĄCO ŁATWO
I SZYBKO.**

Tajemnica naszego sukcesu tkwi w komunikacji. Nasi klienci wiedzą, że zawsze jest dobry moment, aby do nas zadzwonić.

Nasz zespół pomocy prawnej jest gotów do pomocy!
801-00-31-38

Prośba o oddzwonienie

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

www.solidarnoskatowice.pl

tygodnik@solidarnoskatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 1.08.2018 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» WSZYSTKO SCHODZI NA PSY.

W 2011 roku obecny szef LSD Włodek Czarzasty po kiepskim wyniku tego ugrupowania w wyborach parlamentarnych wypowiedział słynne zdanie, że trzeba zakasać rękawy, wziąć zapasową wątrobę i ruszyć w Polskę odbudowywać strukturę. Siedem lat później ten sam Włodek dał się sfotografować tabloidom, jak uzgadnia strategię przed wyborami samorządowymi przy butelce wody mineralnej. Gdyby chociaż ta nieszczęsna woda służyła za przepitkę, ale nie, na stoliku stała tylko ona, nic więcej. Kiedyś nasza tzw. scena polityczna była równie głupawa jak obecnie, ale miała przynajmniej swój koloryt. Dzisiaj przypomina niestety właśnie tę wodę z butelczyny Włodka. Jest coraz bardziej bezbarwna i pozbawiona jakiegokolwiek smaczku.

» **TEN PROCES NIESTETY CAŁY** czas postępuje. Największymi politycznymi wpadkami ostatnich tygodni, które znaleźliśmy w tabloidach, było zdjęcie Rycha Swetru przechodzącego przez ulicę w niedozwolonym miejscu i fotografia Ryśka Czarneckiego, który w poczekalni na lotnisku zdjął buty i pokazał dziurawe skarpetki. Sami przyznacie, że nędzka straszliwa. Gdzie te wirusy filipińskie, gdzie urazy przeciążeniowe gołeni prawej? No gdzie? – pytamy.

» **CO WIĘCEJ, TO WSZYSTKO** podlane jest coraz bardziej absurdalnym sosem. Jak pewnie słyszeliście, kilkanaście dni temu pewna starsza pani namalowała farbą na drzwiach biura poselskiego pewnego posła PiS napis: „PZPR”. Cóż, można by wzruszyć ramionami i powtórzyć stare porzekadło, że wariatów nie sieją. Można by, gdyby owa pani dostała mandat i musiała



Foto: sportowememy.pl

zapłacić za czyszczenie drzwi biura pana posła, bo tak na zdrowy rozum cała sprawa powinna się zakończyć. Stało się jednak inaczej. Owe nieortodoksyjnie zrównoważonej pani postawiono zarzut propagowania ustroju totalitarnego. Policjantowi, czy tam innemu prokuratorowi, który to wymyślił, możemy tylko poradzić, aby podczas upałów pamiętał o chroniącym przed słońcem nakryciu głowy i zakładał czapkę, względnie kapelusz. Może być nawet słomkowy, byle nie za ciasny.

» **PRZEPRASZAMY, ŻE O TO** wydanie „Więści powiatowych i ponadpowiatowych” składa się głównie z naszego

marudzenia, ale wszystko wokół nas irytuje. Obaj jesteśmy już po urlopie, a na prawidłowe przechodzenie fazy stresu pourlopowego jest stanowczo za gorąco. Na dodatek mistrz Polski w piłce kopanej znowu odpadł z walki o Ligę Mistrzów zanim na dobre tę walkę rozpoczął. Na koniec, ku pokrzepieniu serc, chcieliśmy przypomnieć czasy, gdy Górnik Zabrze grał z Manchesterem City w finale Pucharu Zdobywców Pucharu. Jednak miało to miejsce w 1970 roku i trochę boimy się, że postawią nam zarzut propagowania ustroju słusznie minionego. Do zobaczenia za dwa tygodnie.

GOSPÓDZKI&PODRÓŻNY

ROZBAWIŁO nas to

– Dzień dobry, panie dyrektorze. Zarabiam u pana 2125 zł brutto. Proszę o podwyżkę.
– O! A o ile, panie Nowak?
– O zero.
– O zero złotych?!

– Nie, o zero na końcu kwoty brutto.

Jasio rozbił szybę w samochodzie sąsiada.

– Jasio co powiedział sąsiad gdy zbił mu szybę?
– Ominąć brzydkie wyrazy?
– Oczywiście!
– To nic nie powiedział.

Naukowcom udało się skrzyżować złotą rybkę z rekinem – spełnia trzy ostatnie życzenia.

Mieszkającego niedaleko mnie kujona zabiła mafia. Podobno wiedział za dużo.

Jak nazywa się moment przed ugryzieniem bułki?
– Preambuła.

Ostatnio zauważyłem w aptekach niepokojącą tendencję: leki kardiologiczne w kształcie serca. Strach pomyśleć, jak będzie wyglądał lek na biegunkę...

– Co skłoniło oskarżonego do obrabowania banku?
– Oni pierwsi zaczęli!

Kiedy dziewczyna staje się kobietą?
– Kiedy ją wołają do kuchni nie po to, by zjadła, lecz po to, by ugotowała.

Babcia do wnuczka:
– Wnusi, jak się nazywa ten Anglik, co mi rozlewa herbatę?
A wnuk na to:
– Parkinson, babciu, Parkinson.

Microsoft przedstawił koncepcję inteligentnego domu. Generalnie to musisz zamknąć wszystkie okna, wyjąć i wejść znowu, żeby odpalić telewizor.

Pewne małżeństwo poważnie się pokłóciło. W końcu żona wykrzyczała do męża:
– Zabieraj swoje kłamoty i wynoś się z mojego domu!

Mąż spokojnie zaczął zbierać rzeczy i je pakować. Żona nadal wrzeszczy:

– Bodajbyś całe życie się męczył, a na koniec zdecht jak pies!
Mąż przerywa pakowanie i odpowiada spokojnie:
– Nie nadążam za tobą. Najpierw chcesz, żebym się wynosił, a teraz mnie prosisz, żebym został z tobą?

Dwaj mali chłopcy stoją przed kościołem, z którego wychodzą właśnie nowożeńcy. Jeden z chłopców mówi:

– Patrz jaki teraz będzie czad!
Po czym biegnie do pana młodego i woła:

– Tato, tato!

Późna noc. Pijany mąż wraca do domu, cała gęba w szmince i pudrze, na progu żona go pyta:

– Co to ma znaczyć?!
– Kochanie, nie uwierzysz, pobitem się z klaunem...

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW

DRABAS

Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice

Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice

Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice

Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800

Reklama

PKM

SOSNOWIEC

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:

Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl

Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218